Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

Wydanie świąteczne 2005 – 2006

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku!!!



Harcerze rodakom

Świąteczna paczka

Tegoroczny atak władz białoruskich na mniejszość polską i jej największą organizację, jaką jest Związek Polaków na Białorusi, wywołuje u coraz większej ilości rodaków w Polsce potrzebę solidaryzowania się z nami i niesienia pomocy. Tydzień przed Świętami Bożego Narodzenia z myślą o najbardziej potrzebujących członkach ZPB, zachowujących wierność kierownictwu organizacji na czele z Andżeliką Borys, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej zorganizował i przeprowadził na Grodzieńszczyźnie akcję „Świąteczna paczka – pomoc Polakom na Wschodzie".

Około stu pięćdziesięciu harcerzy i harcerek z różnych zakątków Polski rozdało 17 i 18 grudnia ponad czterysta paczek świątecznych najbardziej potrzebującym polskim rodzinom w Rosi, Porozowie, Indurze, Lidzie i innych miejscowościach.

O przebiegu akcji, jej znaczeniu oraz o swoich wrażeniach opowiedzieli Głosowi harcerze, z których większość po raz pierwszy w życiu odwiedziła Białoruś.



Harcerze ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej pred Katedrą Grodzieńską

Byliśmy dumni, że jesteśmy Polakami

Przez całą sobotę i niedzielę my, harcerze i harcerki z różnych regionów Polski, nieśliśmy pomoc rodakom mieszkającym na Białorusi w ramach ogólnopolskiej akcji „Świąteczna paczka - pomoc Polakom na wschodzie". Jednak służba nasza nie polegała tylko na rozdawaniu darów ubogim, lecz przede wszystkim na dodawaniu ludziom nadziei i uświadamianiu, że nie są sami. Poprzez tę akcję jednoczyliśmy się z tymi, którym nie dane było po wojnie zamieszkać w Ojczyźnie. Ja i moi koledzy reprezentowaliśmy Okręg Północno-Zachodni. Koordynatorami naszej grupy byli przewodniczący hm. Andrzej Karut i wiceprzewodniczący hm. Andrzej Nawojczyk.

Akcję świąteczną rozpoczęliśmy w piątek 16 grudnia o godz. 9.00 udziałem w Mszy Świętej w Sanktuarium Szczecińskim na Osiedlu Słonecznym. Potem wsiedliśmy do autokaru zapakowanego po brzegi zakupami i darami dla naszych rodaków na Białorusi i - zaraz po rozpoczęciu podróży – zaczęliśmy układać świąteczne paczki. Produktów i darów było tak dużo, że praca przeciągnęła nam się do drugiej w nocy. Nikt jednak nie narzekał na zmęczenie. Byliśmy świadomi, że nasza praca to tylko kropla w morzu potrzeb.

Granicę polsko-białoruską przekroczyliśmy bez problemów i już w sobotę o godz. 8.30 czekaliśmy przed konsulatem RP w Grodnie na panią prezes zdelegalizowanego Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys. Od niej otrzymaliśmy informacje, co i jak mamy robić dalej. Wypadło nam jechać do wsi Indura niedaleko Grodna, a naszą „przewodniczką" została działaczka zdelegalizowanego ZPB pani Oksana Gołombowska.

ciąg dalszy na str. 3

SŁOWO *do Rodaków*

Zachować godność Polaka



Andżelika BORYS,
prezes Związku Polaków na Białorusi

Drodzy Rodacy!

Dla nas, Polaków na Białorusi, rok 2005 przechodzi do historii, jako rok próby. Jako rok sprawdzianu naszej wierności swoim historycznym korzeniom, wierze, kulturze i tradycjom. Jako rok weryfikowania naszej przynależności narodowej, przywiązania do umiłowanej Macierzy.

Z poczuciem satysfakcji i wdzięczności chcę Wam wszystkim pogratulować tego, że wbrew presji i zastraszaniu, wbrew zwolnieniom z pracy i prześladowaniom milicyjnym, zdaliśmy, być może najważniejszy egzamin w życiu każdego Polaka – egzamin z polskości.

Udowodniliśmy sobie i wszystkim swoją przynależność do narodu polskiego, demonstrując, że najważniejsze są dla nas: Bóg, Honor i Ojczyzna. Zachowując honor Polaka nie daliśmy się zmanipulować i zmusić do zdrady. Dzięki swojej niezłomnej postawie, dzięki konsekwentnej walce o swoje prawa zdobyliśmy sympatię Rodaków nie tylko w Macierzy, ale także na całym świecie. Nasz zdecydowany opór ewidentnej niesprawiedliwości przysporzył nam dużo przyjaciół także wśród braci Białorusinów. Dla wielu z nich, jak sami przyznają, stanowimy przykład prawdziwej solidarności, patriotyzmu i niezłomności ducha. A są to przecież cechy, które wiele pokoleń naszych przodków uważało za polskie cnoty narodowe.

Polacy zawsze byli narodem, który dążył do wolności. Dlatego właśnie wbrew trwającym przez dziesięciolecia próbom rusyfikacji naszej społeczności, wbrew wywózkom na Sybir, wbrew mordom w Katyniu potrafiliśmy zachować swoją tożsamość, kulturę i mowę.

Po kilkunastu latach odrodzenia, historia polskości na byłych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej ponownie zatacza koło. By zachować swoją tożsamość, godność i wiarę, zmuszeni jesteśmy występować przeciwko fałszowaniu historii, przeciwko szkalowaniu pamięci naszych przodków, którzy złożyli siebie w ofierze dla dobra Ojczyzny. Dlatego jesteśmy dzisiaj zobowiązani do obrony poniewieranego przez władze białoruskie dobrego imienia naszej Macierzy – Polski.

Pamiętajmy jednak, że nie tylko przykłady bohaterstwa, męstwa i ofiarności zna historia naszego narodu. Oprócz prawdziwych patriotów zdarzali się wśród Polaków również tacy, którzy woleli ulec mocniejszemu. Tacy, którzy dla osiągnięcia doraźnych korzyści pisali donosy, zaprzedawali duszę, stawali w jednym szeregu z oprawcami. Takich ludzi nie zabrakło, niestety, także wśród nas. Jest to nasz wspólny ból, ale jednocześnie bodziec do przetrwania.

W ubiegłym stuleciu nasi rodacy w Polsce, zjednoczeni w „Solidarności", mimo niezwykle trudnych warunków potrafili zburzyć totalitaryzm. W drodze do tego zwycięstwa, które dla innych narodów Europy i świata stało się symbolem i przykładem wyzwolenia spod komunistycznego jarzma, wielu z nich doświadczyło tego, co obecnie my doświadczamy. Jednak pozostali oni do końca wierni zasadom i wyznawanym przez siebie wartościom – zarówno narodowym, jak i uniwersalnym. I taka właśnie jest formuła zwycięstwa, taki jest sposób realizowania nawet najbardziej odważnych zamierzeń. Pamiętajmy o tym w nadchodzącym roku!

Niech Święta Bożego Narodzenia przyniosą Wam dużo miłości, pogody ducha, ciepła rodzinnego i obfitych łask Bożych. Dzieląc się chlebem Bożym z najbliższymi, przekażmy każdemu z nich odrobinkę swojego serca i miłości. Módlmy się, aby moc tych Świąt pomogła nam wszystkim przetrwać najtrudniejsze chwile i zachować godność Polaka.

Pisaliśmy...

...10 lat temu...

Starym chrześcijańskim zwyczajem – w Wieczór Wigilijny łamiemy się opłatkiem. Łamanie się opłatkiem – jest znakiem przyjaźni, wzajemnej miłości i jedności. Tak więc, łamiąc się zwykłym chlebem – opłatkiem – przebaczamy sobie wzajemne urazy, winy, wyrażamy wdzięczność życzliwość, aby w ten sposób przygotować nasze serca na przyjęcie Pana Jezusa podczas mszy świętej – czy to o północy podczas „Pasterki", czy też w ciągu dnia. Ten biały chleb, wskazuje bowiem nam na inny – który jest najświętsza Hostia – Eucharystia. Pod postacią Chleba – w czasie Mszy świętej – Jezus Chrystus, daję nam siebie.

18-31 grudnia 1995

...5 lat temu...

Od chwili, gdy pracuję w Grodnie ludzie przychodzą i przypominają o losie Fary Witoldowej. W tym roku w rocznice zburzenia świątyni wierzący postawili krzyż, a po dwóch dniach otrzymaliśmy list z pretensjami władz, że zrobiliśmy to bez sankcji. Tłumaczyliśmy, że kościół nie ma z tym nic wspólnego. Krzyż jest potrzebny w tym miejscu, drogim dla każdego katolika w Grodnie, ale rozwiązywać problem należy drogą prawną – oświadczył ks. Bp. Antoni Dziemianko.

16 grudnia 2000

... rok temu...

Co roku dział oświaty ZPB na czele z Andżeliką Borys wspólnie z Polską Szkołą w Grodnie organizuję spotkania opłatkowe dla nauczycieli z Grodzieńszczyzny. Tak też stało się 17 grudnia. W tym świątecznym dniu opłatkiem dzielili się ci, którzy na co dzień pielęgnują język polski, przyczyniając się do rozwoju duchowego, co zwiększa wrażliwość na piękno naszego języka.

24 grudnia 2004

NAGRODA *dla ZPB*

Za męstwo i walkę o swoje prawa

Związek Polaków na Białorusi został laureatem corocznej nagrody Inicjatywy Obywatelskiej „Karta 97” w dziedzinie praw człowieka. Uroczystość wręczania nagród odbyła się 15 grudnia w Mińsku.

- W tym roku Związek Polaków na Białorusi swoim sprzeciwem wobec systemu państwowego zademonstrował wyjątkową solidarność i wyjątkowe męstwo. Walcząc o swoje prawa ZPB zrobił bardzo dużo dla demokracji na Białorusi i jej umiędzynarodowienia poparcia dla niej. Podkreślam, dokonania te mają znaczenie nie tylko dla mniejszości polskiej, lecz dla całego ruchu demokratycznego oraz sprawy obrony praw człowieka na Białorusi – powiedział podczas uroczystości wręczania nagród koordynator Inicjatywy Obywatelskiej „Karta 97” Andrej Sannikow.

- Fakt zauważenia i docenienia naszej walki o swoje prawa przez organizację białoruską jest niezwykle istotny dla nas, Polaków – powiedziała Głosowi prezes Związku Andżelika Borys. – Potwierdza przecież coś, o czym mówimy od początku kryzysu wokół ZPB. A mianowicie, że jego przyczyną nie jest konflikt między Polakami i Białorusinami, lecz - między mniejszością polską, a władzą białoruską. Jest to taki sam konflikt, jaki od lat istnieje między władzą a białoruską społecznością demokratyczną. Nagrodę tę odbieramy jako przejaw solidarności ze strony Białorusinów z walczącymi o swoje prawa Polakami.

Potwierdzeniem tego, że problemy Białorusinów są podobne do naszych, jest przyznanie tegorocznej nagrody „Karty 97” także zlikwidowanemu dwa lata temu przez władze Narodowemu Liceum Humanistycznemu im. Jakuba Kołasa. Ta, jedna z najbardziej renomowanych na Białorusi uczelni, w której językiem wykładowym jest język białoruski, zmuszona jest do prowadzenia działalności w podziemiu.

Pozostali laureaci nagrody „Karty 97” za 2005 rok to działacze opozycyjni, odbywający kary więzienia lub aresztu za walkę na rzecz demokracji i praw człowieka na Białorusi. Są nimi: lider organizacji „Młody Front” Paweł Siewiaryniec, lider socjaldemokratów Mikoła Statkiewicz, członek Zjednoczonej Partii Obywatelskiej Andrzej Klumau, członek opozycyjnej grupy Republika w parlamencie ubiegłej kadencji Siarhiej Skarbiec oraz wołkowyski przedsiębiorca Mikoła Autuchowicz.

A.Pis

Kiosk z prasą

Zwiazda

opowiada o wynikach działalności KGB w ubiegłym roku

„…W tym roku czekiści dobrze wykonywali swe obowiązki. W wyniku kontrwywiadowczych działań KGB wykrył i uniemożliwił działalność dziewięciu agentów zagranicznych służb specjalnych oraz szeregu organizacji, które zagrażały bezpieczeństwu narodowemu”.

20 grudnia 2005

BDG. Diełowaja Gazieta

piszę o zwiększeniu liczby współpracowników KGB

„…KGB otrzymał pełnomocnictwa do przyjmowania na etat z odpowiednim wynagrodzeniem urzędników w różnych ministerstwach i organizacjach. Od razu zaczął to wykorzystywać. Mimo, że informacją ta jest ściśle tajna, zgodnie gabinetach krążących w gabinetach władzy pogłoskami, współpracownikami KGB już zostali etatowymi zastępcy kierowników ds. ideologii”.

20 grudnia 2005

Gazeta Wyborcza

pisze o skutkach śnieżycy na Białorusi

„…Obfite opady śniegu, które nawiedziły zachodnią Białoruś, pozbawiły w sobotę i niedzielę prądu 441 miejscowości w rejonie Grodna i Brześcia. Z powodu złych warunków na drogach znacznie wzrosła liczba wypadków. Władze zapewniają, że zerwane linie przesyłowe zostaną wkrótce naprawione. Milicja drogowa przystąpiła do akcji "Pogoda" w obwodach brzeskim, grodzieńskim i mińskim”.

18 grudnia 2005

Komsomolskaja Prawda w Biełorussii

opowiada o nadzwyczajnych zdolnościach senatora Mikołaja Czerginca, który ma zostać szefem sztabu wyborczego Aleksandra Łukaszenki

„…Mikołaj Czerginiec to człowiek niezwykły. Trafił nawet do Księgi Guinessa „za różnorodne osiągnięcia w dziedzinie nauki i kultury, literatury i polityki”. Oto niektóre z nich: jest pisarzem (ponad 30 książek), doktorem nauk prawniczych oraz członkiem Międzynarodowej Akademii Informacji i Technologii, odznaczony trzydziestoma medalami – w tym ZSRR, Białorusi, Afganistanu i Polski”.

19 grudnia 2005

Wcześniej czy później Prawo Boże i Prawda Życia będą górą. Nie stanie się to jednak samoistnie i automatycznie. Nastąpi to wówczas, gdy każdy z nas oderwie się od kanapy i przypomni sobie, jaki jest prawdziwy sens bycia człowiekiem

Aniołowie i demony



FELIETON NA ZAPROSZENIE

Jarosław Romańczuk,
wiceprzewodniczący Zjednoczonej Partii Obywatelskiej, prezes ekonomicznego ośrodka naukowego „Mises Centrum”, członek Związku Polaków na Białorusi

Wszyscy pamiętają chyba piosenkę zespołu Kombi pt. „Black &White”: „Twój normalny dzień – zawsze black and white”. 2005 rok był dla Białorusi bardziej czarny niż biały. Przynajmniej dla Polaków.

Sądziliśmy, że mamy prawo samodzielnie kierować naszą organizacją społeczną. Naiwni. Władza w sposób brutalny dała nam do zrozumienia, że inicjatywa nie popłaca i jest karana, że nasze prawa istnieją tylko na papierze. Prawa Boga i natury otrzymaliśmy od aniołów. Zaś demony ziemskie na Białorusi przekręcili je i wypaczyli.

2005 rok zdecydowanie był biały zarówno dla „pionu”, jak i dla „poziomu” władzy. Wynagrodzenia kadry kierowniczej wynoszą ponad 1000 dolarów miesięcznie. Liczne przywileje. Tanie kredyty. Łapówki i inne korzystne dla urzędników brudne triki. Zadowolonych jest zaledwie 3-5 proc. rodzin na Białorusi. To ich dobrobyt ciągle rośnie. To dzieci z takich rodzin znajdą pod choinką drogie prezenty. Niestety, naszym kosztem. Kosztem podatników i konsumentów. My, dobroduszni i hojni, szczerze liczymy, że władza da nam coś w zamian: obdarzy współczuciem, dobrocią i w razie potrzeby wyciągnie do nas rękę pomocy. Naiwni. Ściśnięta pięść oraz włochata ręka łapówkarza – taka jest forma oficjalnej „dobroczynności”. Ludzie-aniołowie są zagubieni. Nie oczekiwali, że zapłatą za dobro będzie pogarda i poniżenie. Pogrążeni w hipokryzji demony-władcy, świętują i głoszą słowa Biblii, których nie są warci.

Władze „namalowały” sobie białą ekonomię: „Ludzie, wszędzie mamy wzrost!” I produkt krajowy brutto, i inwestycje, i przedsiębiorczość. Budżet państwa pęka w szwach – nie ma gdzie podziać pieniędzy. Średni zarobek w październiku – 233 dolary. Jeśli zsumować wielotysięczne (w dolarach) dochody nomenklatury i biznesu państwowego z marnym wynagrodzeniem rolników i sfery budżetowej – może tak rzeczywiście jest. A jednak liczby te są wynikiem „czarnej” księgowości i „szarych” rozliczeń. Przecież wzrostem PKB chleba nie posmarujesz, a i kawałka dobrej kiełbasy za niego nie kupisz. Demony wymyśliły skomplikowane formułki, żeby ogłupiać ludzi. Ludzie-aniołowie pod presją tej negatywnej energii zaczynają podupadać na zdrowiu, tracą wiarę i miłość. Jedni wpadają w alkoholizm, inni się rozwodzą.

Wskaźnik sprzedaży alkoholu na Białorusi wynosi na jednego mieszkańca 9,7 litra czystego alkoholu. Zgodnie z kryteriami międzynarodowymi niebezpieczna jest sytuacja, gdy wskaźnik ów przekracza 8 litrów. Liczba chorych na gruźlicę zwiększyła się z 3,1 (29,8 przypadków na 100 tys. osób) w 1990 roku do 5,1 tys. (51,7) w roku 2003. Tempo szerzenia się AIDS przeraża: 1995r. – 113 zakażonych, 1996r. – już 1021, a pod koniec 2003 r. – 5485, w tym 31 dzieci. Rośnie też częstotliwość zachorowań na raka: od 1990 do 2003 roku wzrost o 29 procent. W ciągu ostatnich 20 lat liczba absolutnie zdrowych dzieci zmniejszyła się z 60 do 30procent, zaś odsetek dzieci chorych przewlekle zwiększył się z 10 do 22 procent. Rzesza dzieci-inwalidów w wieku do 18 lat zwiększyła się z 6,6 tysięcy w roku 1985 do 29,3 tysięcy w 2003. Lawinowo rośnie też liczba dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej: w 1990 roku ujawniono ich 2,6 tysięcy, w 1995r. – 4,1 tysięcy, a w 2003 – 5,1 tysięcy. Powstaje pytanie: komu jest potrzebna ekonomia, mnożąca ludzkie nieszczęścia? Dobre i dostatnie życie nie powoduje przecież takich tendencji.

Aniołowie szanują tradycje przodków, wzmacniają swe rodziny. Urodzenie dziecka jest dla nich szczęściem i błogosławieństwem. Demonom zaś mocne rodziny nie są potrzebne. Wolą, żeby ludzie mieszkali w koszarach lub dużych szopach. Na Białorusi w ciągu ostatniego pięciolecia liczba dzieci w wieku do 15 lat zmniejszyła się o 374,3 tysięcy. A ich odsetek od ogółu mieszkańców spadł z 21,2 procent w roku 1999 do 17,8 procent w roku 2004. Tendencja narodzin dzieci nieślubnych przeraża: z 8,5 procent wzrosła do 18,6 procent w roku 2000, a w 2003 sięgnęła już 23 procent. Demony prowadzą rej na swym czarnym balu. Ludzie są zdemoralizowani. Rodziny się rozpadają. Białoruś wymiera.

2005 rok przyniósł nam, Polakom, nadzieję. Jej przedstawicielem i pełnomocnikiem stała się Andżelika Borys. Największe objawienie 2005 roku w polskiej wspólnocie na Białorusi. Ona sama i jej zwolennicy rozjaśnili nasze życie. Dali świadectwo wierności tradycjom przodków i zasadom. Stali się gwarancją lepszej przyszłości, ale nie obeszło się w roku 2005 także bez demonów w szeregach polskiej wspólnoty. J. Łucznik wiernie przysłużył się komunistom, kiedy uczył dzieci sowieckiego prawa. Zgodnie z tym prawem żyje do dziś, gardząc przyzwoitością i honorem. A 500 dolarów - to 30 srebrników, tylko po dewaluacji.

Walka dobra ze złem jest kontynuowana. Demony mogą się radować. Tymczasowo. Aniołowie i tak kiedyś zwyciężą. Wcześniej czy później Prawo Boże i Prawda Życia będą górą. Nie stanie się to jednak samoistnie i automatycznie. Nastąpi to wówczas, gdy każdy z nas oderwie się od kanapy i przypomni sobie, jaki jest prawdziwy sens bycia człowiekiem. Przypomni, czego uczono go w szkole. Nie w tej sowieckiej, łucznikowskiej, tylko w szkole aniołów, szkole ludzi odważnych i honorowych.

Wesołych Świąt!

KAMPANIA *prezydencka*

Aleksander Milinkiewicz: „Władza boi się wyborów”

Wybory prezydenckie odbędą się 19 marca. Taką decyzję podjął białoruski parlament. W najbliższych dniach zostaną zarejestrowane grupy inicjatywne kandydatów do najwyższego urzędu w państwie. O swych szansach na zwycięstwo opowiedział Głosowi wspólny kandydat białoruskiej opozycji Aleksander Milinkiewicz. Jest on także honorowym członkiem Związku Polaków na Białorusi.



Aleksander Milinkewicz

Wyznaczenie daty wyborów prezydenckich na marzec było dosyć nieoczekiwanym ruchem władz. Dlaczego postanowiły one jednak rozpocząć kampanię wyborczą w tak niezręcznym okresie?

– Władza panicznie się boi wyborów. W ostatnich miesiącach dużo jeżdżę po Białorusi, również po najbardziej odległych rejonach. Mogę więc zapewnić, że nastroje ludzi są naprawdę bardzo korzystne. Ludzie pragną zmian i poparcie dla mnie rośnie bardzo szybko. Jeżeli miesiąc temu stanowiło ono około 9 procent to teraz wynosi już 18 procent. Władza dostrzegła to i postanowiła nie dawać nam więcej czasu na agitację i zdobywanie popularności. Taka jest przyczyna tego, że wybory prezydenckie odbędą się w marcu.

Oświadczał pan niejednokrotnie, że jest pewien swego zwycięstwa. Czy jest to możliwe w warunkach totalnego fałszowania wyników wyborów?

– Nie spodziewamy się, że następnego dnia po wyborach władza ogłosi zwycięstwo opozycyjnego kandydata. Reżim dyktatorski czegoś takiego nie zrobi nigdy. Naszym zadaniem jest zmuszenie władzy do tego by sam proces wyborów był uczciwy i przejrzysty. Wtedy, jeśli wybory zostaną sfałszowane – ludzie mogą wyjść na plac, żeby obronić swój wybór, jak to się zdarzyło na Ukrainie. Sytuacja na Białorusi oczywiście bardzo się różni od ukraińskiej, gdzie nie było takiego jak u nas strachu, działały niezależne środki masowego przekazu, niezależne samorządy. U nas tego wszystkiego nie ma, ale moim zdaniem posiadamy inny potencjał: chęć zmian jest na Białorusi znacznie wyższa niż na Ukrainie.

Czego Pan życzy Polakom Białorusi w nadchodzącym 2006 roku?

– Polakom i Białorusinom, Żydom i Ukraińcom, wszystkim obywatelom Białorusi życzę, abyśmy jak najszybciej mieszkali w wolnym kraju. Życzę, żebyśmy się nie bali, żeby nasze dzieci mieli przyszłość.

Rozmawiał Andrzej POCZOBUT

Harcerze rodakom

Świąteczna paczka

Około stu pięćdziesięciu harcerzy i harcerek rozdało ponad czterysta paczek świątecznych najbardziej potrzebującym polskim rodzinom

Byliśmy dumni, że jesteśmy Polakami

ciąg dalszy ze str. 1

W Indurze powitała nas prezes miejscowego oddziału ZPB pani Teresa Hołownia. Miejscowe gospodynie zaś, ku naszemu zaskoczeniu, przygotowały dla nas drugie śniadanie. Po nabraniu sił, każdy ze swoim patrolem udał się do wyznaczonych rodzin, którym składaliśmy życzenia Bożonarodzeniowe i przekazywaliśmy podarki.

Następnego dnia w niedzielę o godz.10.30 uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Katedrze w Grodnie. Po Eucharystii chwilę kolędowaliśmy oraz podzieliliśmy się opłatkiem z miejscowymi Polakami. Potem ze wszystkimi obecnymi harcerzami i harcerkami udaliśmy się na plac Sowiecki. Zawiązaliśmy krąg i usłyszeliśmy od pani Andżeliki gorące podziękowania za podjęty trud w niesieniu pomocy.

Korzystając z chwili wolnego czasu wraz z panią Andżeliką udaliśmy się na krótkie zwiedzanie miasta. Zobaczyliśmy m.in. nowy i stary zamek w Grodnie, cmentarz wojenny oraz stary cmentarz polsko-katolicki, na którym znajduje się grób Elizy Orzeszkowej.

Odwiedzając domy rodaków na Białorusi, zobaczyliśmy, w jakich warunkach i ubóstwie wielu z nich żyje. Po przeliczeniu na złotówki przeciętna emerytura w miastach wynosi 230, a wypłata - 485 zł. Miesięczne opłaty mieszczą się w granicy 160-225 zł, a produkty są 1,5-2 razy droższe w porównaniu z polskimi.

Widok babci, samotnie wychowującej pięcioro dzieci; samotnej starszej kobiety, która ledwo może chodzić; samotnego kombatanta z 1939 roku oraz wielu rodzin, znajdujących się w trudnych warunkach, sprawił na nas duże wrażenie. Wielu rodaków, przyjmując nas, miało łzy w oczach. My także nie ukrywaliśmy, że jesteśmy wzruszeni. Reakcja ludzi często była taka, jakby nie mogli uwierzyć, że w Polsce o nich się jeszcze pamięta. Wychodząc z jednego domu, usłyszałam od kolegi harcerza: „Tutaj jestem naprawdę dumny z tego, że jestem Polakiem". Z kolei pewna harcerka powiedziała, że teraz dopiero zaczyna doceniać to, co ma.

Na Białorusi nie widać sprawiedliwości, szacunku dla ludzi ze strony władz, poszanowania godności człowieka. Dlaczego? Ksiądz Jerzy Popiełuszko powiedział kiedyś: „Źródłem sprawiedliwości jest sam Bóg. Trudno mówić o sprawiedliwości tam, gdzie nie ma miejsca dla Boga i Jego przykazań". Wydaje mi się, że słowa te dotyczą władz Białorusi, które nie liczą się z Bogiem. A jeśli nie liczą się z Nim, to z własnym narodem - tym bardziej.

Krystyna ŁAPKO,
Szczecin

Czuliśmy, że jesteśmy symbolem polskości

Wybierałam się na Białoruś z nastawieniem, że paczki, które zawieziemy, trafią bezpośrednio do polskich dzieci. Sądziłam tak na podstawie zawartości pakunków, w których znajdowały się przede wszystkim słodycze.

Okazało się jednak, że drzwi, do których pukali harcerze z mojej grupy, otwierały najczęściej osoby w sędziwym wieku. Młodzież, z konieczności znalezienia pracy lub pobierania nauki, zamieszkuje w większych miastach.

Reakcje odwiedzanych przez nas rodaków były podobne: płakali z radości, że mogą porozmawiać z Polakami i powspominać stare czasy. Nieraz cieszyli się z tego tylko, że ktoś w ogóle przyszedł ich odwiedzić. Po śmierci współmałżonka starsi ludzie żyją często w samotności, niekiedy zapomniani przez swoje dzieci.

Kiedy pytaliśmy tych ludzi o ich wspomnienia z Polski, często mieli wzrok wpatrzony w dal, jakby próbowali dostrzec wymarzony ląd, który jest nie do zdobycia. Jak się okazało, niektórzy z nich byli w Polsce raz w życiu albo nigdy. Mimo to wszyscy potrafią mówić po polsku i zachowują polskie tradycje. Teraz, podobnie jak kiedyś robili ich rodzice, przekazują polskość swoim dzieciom.



W Domu Harcerza w Rosi

Spotkaliśmy także ludzi, którzy pamiętają czasy przedwojenne, kiedy na dzisiejszych zachodnich terenach Białorusi była Polska. Na nasze pytania, czy chcieliby teraz wrócić do Polski, z bolesnym i nieraz ironicznym uśmiechem na ustach odpowiadali: „Gdzie tam na starość będzie się człowiek przeprowadzał..."

Ich kontakt z Polską ogranicza się do kontaktów z krewnymi zza zachodniej granicy, którzy w najlepszym przypadku odwiedzają ich raz na rok. Dla niektórych jednak byliśmy pierwszymi gośćmi z Polski od dwudziestu lat.

Ci, mieszkający bardzo skromnie, ludzie nie oczekiwali od nas prezentów. Wręcz przeciwnie - chcieli często sami coś nam podarować. Naszą wizytę traktowali jako okazję do porozmawiania z rodakami. Cieszyli się z samej naszej obecności, pragnęli jak najlepiej nas ugościć i jak najdłużej nas u siebie zatrzymać. Co jakiś czas pytali z ciekawością: „Co tam u was w Polsce słychać?".

Gdy z kolei próbowaliśmy się dowiedzieć, jak się żyje na Białorusi, miejscowi Polacy odpowiadali kilkoma skąpymi zdaniami. Przyznawali wszakże, że teraz jest znacznie lepiej niż za czasów sowieckich. Cieszą się, że mają możliwość uczęszczania do kościoła, w którym w niedziele msze święte są odprawiane po polsku. Mimo skromnych emerytur nie narzekali, że im czegoś brakuje. Zaznaczali jednak, że młodzieży, szczególnie tej, która manifestuje swoją polskość, żyje się na Białorusi bardzo ciężko.

Będąc w mundurze harcerskim, posługując się polską mową, odwiedzając rodaków i niosąc im pomoc, czuliśmy, iż jesteśmy w ich oczach symbolem polskości. Często słyszeliśmy od nich, że nasza obecność dodaje im wiary w to, iż sytuacja Polaków na Białorusi się poprawi, a tradycja polska na kresach północno-wschodnich nie zaginie. Mam nadzieję, że tak właśnie się stanie.

Maria JANKIEWICZ,
270 WDW-ek, Warszawa

Ważne było, że o nich pamiętamy

Przygotowując się do wyjazdu na Białoruś zastanawiałam się nad tym, jak ludzie odbiorą naszą służbę. Nie miałam na myśli Białorusinów ani też władzy, o której wiadome było, że nie będzie zadowolona. Byłam ciekawa, jaka będzie reakcja Polaków, do których będziemy przychodzić.

Wchodząc do pierwszego domu, czułam się trochę niezręcznie. Bałam się, że możemy być niechcianymi gośćmi. Drzwi otworzyła nam starsza pani i… ze łzami wzruszenia zaprosiła do środka. Chciała częstować herbatą i z troską zaczęła wypytywać czy wszyscy jesteśmy zdrowi. Gdy szliśmy do następnych domów wiedziałam już, że nie mam się czego bać.

Wszędzie witano nas bardzo ciepło. Polacy, których odwiedziliśmy, przyjmowali nas bardzo serdecznie i starali się jak najlepiej nas ugościć. Dzięki tak miłej atmosferze nasza służba stawała się przyjemniejsza niż zwykle.

W każdym domu staraliśmy się porozmawiać z gospodarzami o życiu na Białorusi, o zwyczajach świątecznych albo po prostu wspólnie żartowaliśmy. Miłym zaskoczeniem stało się dla nas to, że ludzie - mimo represji ze strony władzy, mimo ciężkiej sytuacji materialnej - nie zapominają o pogodzie ducha i potrafią żartować ze swojej sytuacji.

Ucieszyło mnie także to, że ludzie, których spotkaliśmy, pamiętali, kim są i skąd pochodzą. Wszyscy oni bardzo ciepło wyrażali się o Polsce i ważne było dla nich, że my w Polsce o nich pamiętamy.

Katarzyna KANCLERSKA,
Warszawa

Każda minuta była wyjątkowa

Cały ten wyjazd był dla mnie wspaniałym przeżyciem. Po prostu - coś pięknego. Na pewno zapamiętam go na całe życie! To była prawdziwa okazja do służby przez duże „S". Czułam się dumna i zaszczycona tym, że to właśnie mi było dane uczestniczyć w takim przedsięwzięciu, które świetnie pokazało, na czym polega harcerstwo.

Kiedy chodziłam z patrolem w małej wsi Roś pod Grodnem - sceneria była niesamowita. Wszędzie pełno śniegu, cisza, spokój i tylko my na drodze. Kontakt z każdą rodziną był jedyny w swoim rodzaju i każdy dom, do którego weszłam, pozostał w mojej pamięci. Za każdym razem wzruszały mnie łzy radości ludzi, kiedy przekraczaliśmy próg ich domu, rozmawialiśmy i wspólnie śpiewaliśmy polskie kolędy.

Każda minuta spędzona na tym wyjeździe była dla mnie wyjątkowa, a pobyt w Rosi pokazał mi, jak bardzo potrzebna jest tam nasza pomoc, jak dużo możemy jeszcze zrobić. Jestem pewna, że kiedy tylko nadarzy się okazja do następnej takiej służby - będę w niej uczestniczyć.

Ola WAŻBIŃSKA

Jesteście przykładem poświęcenia i patriotyzmu

Wyjazd na Białoruś był najpiękniejszą służbą, jaką kiedykolwiek w życiu miałam. Widząc wzruszone i szczęśliwe twarze Polaków, których odwiedzaliśmy, czułam, że moja pomoc jest naprawdę potrzebna i że swoim śpiewem, świątecznymi życzeniami i podarkami, sprawiamy im ogromną radość.

Kiedy jechałam na Białoruś, miałam pewne obawy - jak nas tam przyjmą i czy w ogóle uda nam się wjechać na teren państwa. Okazało się jednak, że wszystko przebiegło bez większych problemów, a ludzie byli bardzo życzliwi i pozytywnie do nas nastawieni. Jestem pod wielkim wrażeniem pracy i poświęcenia pani Andżeliki Borys i innych spotkanych osób. Ich siła i wola walki są dla mnie czymś niesamowitym i godnym podziwu. Są oni przykładem wielkiego poświęcenia i patriotyzmu.

Służba ta na zawsze pozostanie w mojej pamięci jako wspaniałe doświadczenie i niezapomniane przeżycie. Mam nadzieję, że w przyszłym roku, a także i w następnych latach uda mi się pojechać tam znowu, żeby znów ujrzeć szczęśliwe twarze rodaków.

Ania BANASZKIEWICZ,
313 WDH-ek Dąbrowa

Coś wielkiego!!!

Przeżycie wspaniałe... No, po prostu zapamiętam do końca życia! Tyle znajomości, łez wdzięczności i podziękowania łamaną polszczyzną... Coś wielkiego!!!

Pozbierałem adresy i na pewno wracam za rok. Z całego Mazowsza było nas tylko 30 najdzielniejszych, ale - była to największa i najszlachetniejsza służba w moim życiu!!!

Wyjeżdżając z podgrodzieńskiej wsi oddałem swój prowiant i naprawdę czułem się jak święty!!! Następnego dnia - już bez ukrycia - msza w katedrze grodzieńskiej po polsku z przeplatanym rosyjskim. Po mszy - zawiązany krąg na placu… Sowieckim. To wielki symbol.

Wracając do Polski miałem świadomość, że zostało na Białorusi jeszcze 390 tysięcy naszych rodaków i bolało mnie, że mieliśmy tak mało paczek...

Paweł BURAKOWSKI,
Warszawa

Dzięki za lekcję historii i życia

Służba na Białorusi była dla mnie wspaniałym przeżyciem. Jestem szczęśliwy, że miałem zaszczyt pełnić służbę, za którą otrzymałem nagrodę w postaci łez szczęścia mieszkających tam rodaków. Jestem pełen podziwu dla Polaków na Białorusi, którzy - mimo trudnej sytuacji - zachowują polskie tradycje i przekazują je kolejnym pokoleniom.

Karol KASZYŃSKI
16WDH im Zawiszy Czarnego

Zobaczyłam to na własne oczy

Wyjazd był niesamowity. Miałam niepowtarzalną okazję zobaczyć na własne oczy to, o czym tyle razy słyszałam, ale nigdy wcześniej się nie zetknęłam. Służba była jedyna w swoim rodzaju, bardzo się cieszę, że mogliśmy pomóc ludziom. Atmosfera na wyjeździe była świetna, nie ma to jak długa podróż autokarem z masą fajnych ludzi…

Basia GOLIASZ
1wdh-ek "Achaja"

Dostaliśmy najpiękniejszy prezent – uśmiech!!!

„Świąteczna paczka" w tym roku była moją pierwszą tego rodzaju służbą. Teraz wiem, że nie ostatnią. To było niesamowite przeżycie. Mieliśmy okazję spotkać się z ludźmi, naszymi rodakami i sprawić, że się uśmiechali i pogodniej patrzyli na życie. Moja grupa odwiedziła 9 domów w Rosi. W każdym przyjęci zostaliśmy niezwykle miło i ciepło. Dostaliśmy najpiękniejszy świąteczny prezent - uśmiech!!!

Paula KORBECKA,
1 WGZ-ek „Driady z Wyspy Stubarwnych Kwiatów"

Każdy przeżył wzruszające chwile

Dla mnie wyjazd ten był bardzo ważny. Odczuwam tę służbę jako coś szczególnego i ważnego. Cieszę się, że mogłem sprawić tym wszystkim ludziom radość, śpiewając z nimi kolędy, dając im paczki i spędzając z nimi chwilę czasu. Myślę, że każdy z nas przeżył wzruszające chwile, widząc w oczach tych ludzi łzy radości i słysząc z ich ust słowa podziękowania.

Marek MARCZAK,
16 WDH

Medale Komisji Edukacji Narodowej dla nauczycieli



Aleksander Wasilewski, Anna Rusak, Andżelika Orechwo, Lucyna Samojłowa, Andrzej Krętowski, Andżelika Borys, Andrzej Janulewicz

Za szczególne zasługi

Wręczenie medali Komisji Edukacji Narodowej za zasługi na niwie krzewienia oświaty polskiej na Białorusi odbyło się 20 grudnia w Konsulacie Generalnym PR w Grodnie.

W roku 2005 prestiżowe odznaczenia zostały przyznane: nauczycielce języka polskiego w szkole w Konwaliszkach (rej. Werenowski) Annie Rusak, dyrektor Społecznego Liceum przy Związku Polaków na Białorusi Andżelice Orechwo, nauczycielce języka polskiego w średniej szkole nr 33 w Grodnie Lucynie Samojłowej oraz nauczycielowi języka polskiego i historii z Sopoćkiń Andrzejowi Janulewiczowi.

Medale w imieniu Ministra Edukacji Narodowej wręczył Konsul Generalny RP w Grodnie Andrzej Krętowski. Poza nim uroczystość zaszczycili swoją obecnością: Radca Ambasady RP w Mińsku Aleksander Wasilewski oraz prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys.

Medal Komisji Edukacji Narodowej, jest nadawany za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, w szczególności w zakresie działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, twórczości dla dzieci i młodzieży oraz kształcenia i doskonalenia nauczycieli.

Składamy najserdeczniejsze gratulacje nagrodzonym i życzymy dalszych sukcesów w niełatwej ostatnio na Białorusi sprawie szerzenia i popularyzowania polskiego języka, kultury oraz tradycji.

Zarząd Główny Związku Polaków na Białorusi oraz redakcja Głosu

TURNIEJ *koszykarski*

Puchar "Sokoła"



Zwycięscy turnieju - drużyna "Ogiński" ze Słonimia

Chłopięca drużyna „Ogiński" ze Słonimia i dziewczęca „Sokół" z Lidy zostały zwycięzcami tradycyjnego turnieju w koszykówce o Puchar Klubu Sportowego „Sokół" przy Polskiej Macierzy Szkolnej. Zawody odbywały się w dwa ostatnie weekendy przed Bożym Narodzeniem w Lidzie.

– Przez moment niepokoiliśmy się, że w tym roku turniej się nie odbędzie. Władze Słonimia, gdzie planowaliśmy je przeprowadzić, odmówiły miejscowemu PMS sali sportowej. Na szczęście, w ostatniej chwili udało nam się znaleźć salę w Lidzie – powiedział Głosowi prezes Klubu Sportowego „Sokół" Mieczysław Jaśkiewicz.

W dniach 10 – 11 grudnia do rywalizacji o trofeum stanęły drużyny chłopców należących do starszej szkolnej grupy wiekowej z Lidy, Wołkowyska, Grodna, Brasławia, Słonimia, Indury, Miadziela, Brześcia i Nowogródka. Mimo tego, że w roli faworyta występowała drużyna z Lidy w zażartej, ale prowadzonej w duchu fair play, walce zwycięstwo odnieśli młodzi koszykarze z drużyny „Ogiński" ze Słonimia. Prestiż lidzkiej koszykówki został jednak obroniony tydzień później, gdy na najwyższym stopniu podium stanęły młode koszykarki z drużyny „Sokół".

– Wszystkie drużyny reprezentowały wysoki poziom sportowy – podsumował w rozmowie z Głosem przebieg turnieju Mieczysław Jaśkiewicz. Zaznaczył, że turniej ten był okazją, aby przyjrzeć się zawodnikom, którzy za dwa lata będą mogli reprezentować Białoruś na Igrzyskach Polonijnych.

A.Pis

PIOSENKA *harcerska*

Festiwal w Rosi

Ponad 100 harcerzy z różnych miejscowości Grodzieńszczyzny przybyło 18 grudnia do miejskiego Domu Kultury w Rosi na Festiwal Piosenki Harcerskiej. Organizatorem imprezy tradycyjnie było Zjednoczenie Społeczne „Harcerstwo".

Swoją obecnością festiwal zaszczycili przedstawiciele Ambasady RP w Mińsku oraz Konsulatu Generalnego RP w Grodnie. Związek Polaków na Białorusi reprezentował wiceprezes organizacji Józef Porzecki.

Festiwal odbył się mimo bardzo niekorzystnych warunków pogodowych. Kilka drużyn harcerskich nie potrafiło dojechać z powodu zamieci śnieżnej. Nie sprzyjał festiwalowi także nieprzychylny stosunek ze strony miejscowych władz. Tym niemniej impreza się udała. Wzięły w niej udział harcerskie drużyny z Grodna, Wołkowyska, Rosi, Szydłowic, Mscibowa, Iwja, Porzecza, Porozowa i innych miejscowości. Największy zachwyt publiczności wywołały występy najmłodszych, czyli zuchów.

Na zakończenie festiwalu wszyscy obecni na nim mieli okazję połamać się opłatkiem z radcą Ambasady RP w Mińsku Aleksanderm Wasilewskim oraz Konsulem Generalnym RP w Grodnie Andrzejem Krętowskim.

– Cieszę się, że impreza się udała i wbrew wszystkiemu było na niej dużo harcerzy. To jest ważne, aby dzieci mieli możliwość spotykać się i śpiewać polskie piosenki. W ten sposób uczą się nie tylko języka, ale także miłości do swojej Ojczyzny, – powiedział Głosowi przewodniczy „Harcerstwa" Antoni Chomczukow.

Festiwal piosenki harcerskiej zanim się odbył z różnych powodów był czterokrotnie odwoływany. W ostatnim okresie władze rozpoczęły nawet kampanię szykan harcerzy i ich rodzin, co zmusiło Antoniego Chomczukowa do odwiedzenia Ministerstwa Sprawiedliwości Białorusi oraz Ambasady RP w Mińsku. Dopiero po interwencji polskiej dyplomacji władze Grodzieńszczyzny zezwolili na przeprowadzenie festiwalu.

Andrzej ODLANICKI

Tadeusz MALEWICZ, prezes Rady Naczelnej ZPB



– Wszystkim Polakom życzyłbym zdrowia, szczęścia, pomyślności i nadziei na lepsze jutro.

Józef PORZECKI, wiceprezes SZ ZPB:



– Odchodzący do historii 2005 rok był dla wielu z nas szczególnie trudny. Doznaliśmy wielu upokorzeń, przeżyliśmy zadane nam ciosy i ból niesprawiedliwości, ale Święta Bożego Narodzenia z pewnością niosą ze sobą dobrą nowinę o Narodzeniu Bożym oraz radość wielką i nadzieję na lepsze. Cieszy to, że z większością działaczy jesteśmy złączeni więzią solidarności i troską o nasze wspólne polskie sprawy. Wszystkim Rodakom, kolegom i koleżankom, działającym na rzecz kultury i oświaty polskiej życzę wytrwania i niezłomności ducha, zdrowych, radosnych, wesołych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego i pomyślnego Nowego 2006 Roku.

Alina JAROSZEWICZ, prezes Obwodowego Oddziału SZ ZPB w Brześciu, redaktor naczelna kwartalnika „Echa Polesia":



– W najcięższych chwilach odchodzącego roku trzymałam się jak za skałę za słowa naszego Ojca Świętego Jana Pawła II: „Bóg nigdy nie żąda od nas niczego, co przerasta nasze możliwości. On sam daje nam siły, byśmy wypełnili to, czego On od nas oczekuje." Wierzę, że za jego pomocą przetrwamy ból i rozczarowania, że nie utracimy wiary w ludzi i sprawiedliwość. Dobrego zdrowia i pokoju serca życzę wszystkim czytelnikom Głosu w Święta Bożego Narodzenia oraz w nadchodzącym Nowym 2006 Roku.

Halina JAKOŁCEWICZ, prezes Stowarzyszenia Sybiraków i Ofiar Politycznych Represji, prezes Koła Miłosierdzia:



– Ten rok był dla nas bardzo ciężki. Judasze siłą odebrali nam nasz Domek. Nie mamy, gdzie się spotkać, ale jestem szczęśliwa, że wszyscy ludzie zrozumieli, kto jest kto. Polacy na terenie całej Białorusi modlą się, czekają i wierzą, że kiedyś odzyskamy nasze

Świąteczne życzenia

Domy Polskie. Bóg ukarze tych judaszy i nie pozwoli, żeby oni chodzili bezkarnie po tej ziemi. A My, jestem pewna, będziemy żyć w naszych dzieciach, wnukach, tak jak nasi dziadkowie i rodzice, którzy zginęli na Syberii, żyją w naszych sercach. Życzę wszystkim swoim podopiecznym Sybirakom i ich rodzinom spokojnych, zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku.

Wiktor MACULEWICZ, prezes Brasławskiego Oddziału ZPB:



– Dla mnie osobiście lata 2004 – 2005 były nadzwyczaj trudne. W 2004 roku pożegnałem na zawsze ojca, w 2005 roku zabrano nam Dom Polski. Cóż mogę powiedzieć? Musimy to przeżyć! Życzę nam wszystkim, żebyśmy byli silni. Wszystkim Polakom Białorusi życzę spokojnych i wesołych Świąt!

Stanisław KICZKO, prezes Towarzystwa Plastyków Polskich:

– W tym roku udało się nam zorganizować wystawę z okazji 10-lecia Konsulatu Generalnego RP w Grodnie oraz 15-lecia naszej organizacji w galerii im. A. Tyzenhauza. Nasi plastycy mieli okazję uczestniczyć w wystawach i plenerach w Polsce i w Niemczech. W następnym roku planujemy wystawę naszych prac w Białymstoku i Warszawie oraz wiele plenerów latem. Chciałbym, żeby 2006 rok przyniósł nam jakieś zmiany na lepsze. Życzę wszystkim Rodakom zdrowia, wytrwałości, szczęścia, pomyślności oraz obfitych łask Bożych.

Piotr KUŹMICZ, prezes Oddziału SZ ZPB w Zabłociu:



– Rok 2005 zaczął się bardzo pięknie. Liczyliśmy, że nareszcie coś się zmieni na lepsze. Szczególnie po tym, jak odbył się nasz marcowy VI Zjazd, na którym zostało wybrane nowe kierownictwo naszej organizacji. Niestety, nasze plany pokrzyżowała władza… Teraz wiemy, że to wszystko było zaplanowane z góry. Obecnie nauczanie języka polskiego w szkołach zanika. Nasz oddział nie poszedł na współpracę z Łucznikiem. Naszym symbolem jest i pozostanie Pani Andżelika Borys. Chciałbym życzyć wszystkim Polakom zdrowia, pomyślności, szczęścia, spełnienia wszystkich marzeń. Póki jest nadzieja, człowiek żyje.

Wojciech BORADYN, prezes Oddziału SZ ZPB w Nowogródku:

– Rok 2005 miał być dla nas rokiem wielkiej nadziei, ponieważ pod koniec grudnia powinien być oddany do użytku nasz Dom Polski w Nowogródku, sfinansowany przez Senat RP. Mieliśmy wejść do nowego domu już w tym roku. Niestety się nie doczekaliśmy. Pokładaliśmy wielkie nadzieje w nowo wybranym kierownictwie SZ ZPB na czele z Andżeliką Borys. Cieszyliśmy się, że nareszcie skończy się ten zastój w naszej organizacji, że będziemy mieli możliwość działania. Niestety, w drugim półroczu te wszystkie plany zostały przekreślone. Członkowie naszego oddziału, może w mniejszym stopniu niż w Grodnie, ale też doświadczyli represji. Byliśmy wielokrotnie wzywani na milicję, do prokuratury i trwa to nadal. Myślę jednak, że mimo wszystko będziemy kontynuować działalność na miarę naszych możliwości. Chciałbym, żeby wreszcie przestaliśmy być postrzegani w tym państwie jako obywatele drugiej kategorii, żeby wszyscy byli równi. Życzę Polakom z Nowogródka, Grodna oraz wszystkim Polakom, którzy w tej sytuacji zachowali się godnie, zdrowia i wytrwałości. Miejmy nadzieję, że nasza praca odrodzeniowa będzie kontynuowana.

Stanisław MULICA, prezes Towarzystwa Twórców Ludowych:



– To był bardzo ciężki i szokujący rok, a jednocześnie ciekawy. Mimo tak ciężkiej sytuacji, mieliśmy bardzo wiele wyjazdów, uczestniczyliśmy w różnych imprezach, m.in. w Festiwalu Kultury Polskiej w Węgorzewie i Mrągowie, w Międzynarodowym Festiwalu Cepelia w Krakowie, w Dniach Słowiańskich Narodów w Warszawie i oczywiście w licznych imprezach w kraju. Twórcy ludowi mieli okazję poszerzyć krąg znajomości, poznać ludzi z całego świata, podzielić się doświadczeniami z twórcami ze Słowenii, Bułgarii, Czech, Niemiec, Francji i Stanów Zjednoczonych. Chciałbym, żeby między nami, Polakami, w następnym roku było więcej zrozumienia, spokoju i życzliwości.

Andrzej JANULEWICZ, prezes Oddziału SZ ZPB w Sopoćkiniach:



– Rok był bardzo ciekawy i nasycony, praktycznie nowość dzisiejsza na drugi dzień już nie była nowością. Trudny rok, który wykazał, kto jest kto: kto jest prawdziwym Polakiem, a kto nim nie jest i działa tylko na pokaz. W następnym roku chciałbym życzyć Rodakom i działaczom z oddziału, żeby nadal byli wierni swoim ideałom, swojej postawie i mam nadzieję, że rok 2006 rozstrzygnie wszystkie problemy na naszą korzyść.

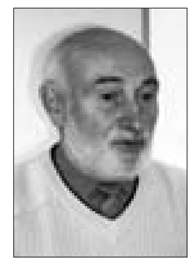
Teresa HOŁOWNIA, prezes Oddziału SZ ZPB w Indurze:



– Ten rok zaczął się ciekawie. Myśleliśmy, że wiele się uda zrobić, niestety, w drugiej połowie roku mieliśmy wiele ograniczeń ze strony władz miejscowych, obwodowych, które zaczęły nas prześladować. Działacze z mojego oddziału, który działa od 16 lat, mimo zastraszeń zawsze jeździli i bronili Domu Polskiego w Grodnie. Pojechali również do Wołkowyska, żeby zobaczyć tę istną farsę – Zjazd Bolszewików. Mimo tych wszystkich nacisków, prześladowań, wierzę, że przetrwamy. Myślę, że nie będzie tych oddziałów Łucznika, że one rozpadną się.

Niedawno mieliśmy niezwykle wspaniałe spotkanie z harcerzami z Polski, którzy przyjechali do nas podzielić się opłatkiem i pośpiewać kolędy. Starsi ludzie byli bardzo zadowoleni i płakali ze wzruszenia. Dziękuję Rodakom z Macierzy za pamięć i solidarność. Polacy są rozrzuceni po całym świecie. Chciałabym, żeby Polak Polakowi był bratem w każdym zakątku świata i żeby Polska była Polską.

Ryszard DALKIEWICZ, wiceprezes Towarzystwa Polskich Plastyków przy SZ ZPB:



– Jestem Grodnianinem z dziada pradziada. Tradycje Bożego Narodzenia przekazywane są w mojej rodzinie z pokolenia na pokolenie. W to szczególne święto rodzinne cieszymy się z faktu, że znów możemy spotkać się razem i przekazać jeden drugiemu najlepsze życzenia. Korzystając z okazji, chciałbym życzyć wszystkim moim Rodakom, mieszkającym na dawnych Kresach Wschodnich, jedności, pomyślności, wytrwania, cierpliwości i jedności, kontynuowania i przekazywania tradycji naszych przodków. Życzę moim kolegom, bliskim, sąsiadom, przyjaciołom, malarzom, żeby spełnili się wszystkie ich marzenia, żeby następny rok był o wiele, wiele lepszy i łagodniejszy.

Stanisław KOMPEL, wiceprezes Stowarzyszenia Kombatantów Polskich:



– Na początku ten rok był dla nas przyjemny, a później z każdym dniem było gorzej i gorzej. Marcowy zjazd był bardzo demokratyczny. Została wybrana na prezesa bardzo rzetelna i młoda dziewczyna, Pani Andżelika Borys, która bardzo wiele zrobiła i robi nadal dla Polaków. Ale tym czasem, czy władza, czy Kruczkowski, czy Woliński zaczęli buntować wszystkich Polaków. Doprowadzili do tego, że nasz Związek przestał istnieć. Zebrali swoich klientów, czy delegatów i zorganizowali swój zjazd w Wołkowysku. Wybrali prezesa, którego nikt z Polaków nie uznaje. Dla władz białoruskich oni są oczywiście bardzo wygodni, gdyż starają się zniszczyć nas – Polaków. Ale mylą się. Polacy zawsze byli, są i będą. Życzę, żeby mimo tych represji nadal byliśmy wielką rodziną. Musimy się starać żyć zawsze w zgodzie ze sobą. Życzę wszystkim Rodakom szczęścia, zdrowia, pomyślności oraz żebyśmy wszyscy doczekali lepszych czasów.

Aleksander KOŁYSZKO, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej:



– W każdym roku jest coś, czym możemy się szczycić, ale także coś, o czym chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć. Życzę, żebyśmy my, Polacy na Białorusi, jak najszybciej wspólnie przebrnęli przez te wszystkie problemy i zawiłości odchodzącego roku. Przypuszczam, że musieliby w to włączyć się nie tylko Polacy na Białorusi, ale jakieś szersze grono. Potrzebujemy zrozumienia oraz konkretnych kroków od naszej Macierzy i, przede wszystkim chyba, zwyczajnej normalności. Czy ten rok przyniesie nam tę normalność? Nie wiem… Ale właśnie tego najbardziej chciałbym życzyć sobie i swoim Rodakom.

Świąteczne życzenia

Agnieszka ROMASZEWSKA – GUZY, dziennikarka TVP1



Wszystkim tym Polakom z Białorusi, których poznałam i od których doznałam wiele dobrego, a także tym, których nie miałam okazji spotkać osobiście, choć bardzo bym chciała - przesyłam jak najserdeczniejsze życzenia dobrych rodzinnych Świąt i Bożej opieki w Nowym Roku.

Kochani! Życzę Wam w Nowym Roku wiele siły i wytrwałości, odwagi i pogody ducha. Nie zapominajcie o tym, że czasy się zmieniają, a po złych latach ZAWSZE nadchodzą dobre. Czekają one także na Was i Wasz kraj. Zachowaliście polskość w najgorszych czasach, więc dobrze wiecie, że nic na tym świecie nie jest wieczne, a ludzka solidarność góry przenosi.

Teresa PIETROWA, prezes Oddziału SZ ZPB w Smorgoniach:



– Nie oczekiwaliśmy, że to będzie tak ciężki rok dla nas wszystkich. Szkoda, że przedstawiono nas w tak negatywnym świetle. Nikt z nas nie chciał robić nic złego dla naszego kraju. Chcieliśmy tylko rozwijać polską kulturę i język. A jednak wszystko wyszło inaczej... Życzę Polakom, zarówno w Polsce jak i w kraju, wytrwałości, zdrowia i zrozumienia. Żeby każdy pomyślał, czego on chcę, do czego dąży, jaką drogą idzie. Chciałabym, żeby kierunek naszej pracy był poświęcony, przede wszystkim, odrodzeniu polskiej kultury, tradycji i języka. Starajmy się jak najczęściej rozmawiać w domu, witać się i śpiewać po polsku. Przekazujmy polską kulturę i język naszym dzieciom i wnukom, bo to właśnie oni przekażą je dalej.

Danuta JAKUTA, dyrektor Domu Polskiego w Porozowie:



– W imieniu polskiej społeczności Porozowa chciałabym życzyć Polakom Białorusi zdrowia, szczęścia i pomyślności. Wszystkim członkom naszego Związku Polaków życzę owocnej pracy dla ludzi. Nam wszystkim chciałabym życzyć wytrwania, żebyśmy nadal mieli siły trwać w polskości... Ten rok był dla nas bardzo trudny. Jaki będzie następny 2006 rok? Nie wiemy, ale wszystko jest w rękach Bożych. Miejmy nadzieję, że wszystko, co złe pozostanie w odchodzącym roku.

Antoni CHOMCZUKOW, przewodniczący „Harcerstwa":



– Polakom Białorusi życzę jak najwięcej sił i zdrowia. Są one bardzo potrzebne w ciężkich chwilach, kiedy jesteśmy zagrożeni, kiedy władze nas atakują. Chce, żeby jak najszybciej myśmy mogli spokojnie patrzeć na słońce i przy tym nie mrużyć oczu... Chciałbym przypomnieć wszystkim Polakom wiersz:

„Człowiekowi można
zabrać wszystko:
Majątek, zdrowie, nawet życie.
Tylko czy można zabrać
te rzeki i pola,
Te łąki, jeziora, to słonko,
co świeci?"

Nie możemy stracić swego honoru i sumienia. Wszystkim Polakom życzyłbym wytrwałości. Harcerskiej braci życzyłbym pogody ducha, wesołości, jedności. Niech pamiętają, że nosząc krzyż na sercu, chcą służyć Bogu, a służąc Bogu, służą ludziom, służą Ojczyźnie.

Ales ZAREMBIUK, deputowany Mostowskiej Rejonowej Rady Deputowanych:



- W Nowym 2006 roku chcę życzyć wszystkim Polakom Białorusi przede wszystkim wiary w swe siły oraz solidarności. Chcę także życzyć Wam wytrwałości i cierpliwości. Niechaj następny rok będzie dla nas wszystkich jasny i czysty! Za naszą i waszą wolność!

Zmicier DASZKIEWICZ, lider „Młodego Frontu":



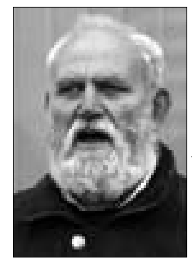
- W 2006 roku życzyłbym Polakom tak samo odważnie jak w minionym 2005 roku walczyć o swoje prawa. Takimi wyczynami jak zniszczenie ZPB i prześladowanie Polaków, zdławienie niezależnych mediów, prześladowanie cerkwi protestanckiej i niezależnych organizacji pozarządowych reżim Aleksandra Łukaszenki pokazuje ludziom swoje prawdziwe oblicze. Jestem absolutnie pewien, że 2006 rok stanie się dla Białorusi rokiem wielkiego zrywu. A nam wszystkim, Polakom i Białorusinom, chciałbym życzyć przede wszystkim wiary.

Anatol LEBIEDŹKA, przewodniczący Zjednoczonej Partii Obywatelskiej:



Wszystkim Polakom, podobnie jak wszystkim obywatelom Białorusi, życzę, aby lodówka była zawsze pełna, aby portfel nigdy nie pozostawał pusty i żeby nikt z bliskich nie czuł się obdzielony opieką i dostatkiem. Poza tym chcę, żeby w Nowym Roku Polacy odzyskali prawo do nieskrępowanego stanowienia o tym, kto ma kierować Związkiem Polaków na Białorusi. Zresztą nam wszystkim życzę, abyśmy jako naród w nadchodzącym roku mieli prawo do świadomego wyboru i swobodnego decydowania o swojej przyszłości. Aby nikt nie śmiał decydować za nas, co jest dla nas dobre, a co złe. Życzę zatem całemu społeczeństwu białoruskiemu pomarańczowego nastroju oraz tego, aby wszystkie siły demokratyczne Białorusi - a Polacy udowodnili, że w zdecydowanej większości z nimi się identyfikują – odniosły wspólne ZWYCIĘSTWO!

Walery SZCZUKIN, obrońca praw człowieka:



- Życzyłbym, żeby w 2006 roku służyli dla nas przykładem. Dzisiaj Białoruś jak nigdy potrzebuje pozytywnych przykładów. Co dotyczy przyszłości, wyborów prezydenckich - jestem pesymistą. Oczywiście, wszystkich nas nie wsadzą, ale wsadzą bardzo wielu... Nie chciałbym, żeby 2006 rok zapisał się w historii Białorusi jako rok krwawy. Jestem przeciwnikiem rozlewu krwi, ale to nie ja będę o tym decydować... Jednak w tych przedświątecznych dniach życzyłbym wszystkim szczęścia, zdrowia i pomyślności.

Harry PAHANIAJŁA, wiceprezes Białoruskiego Komitetu Helsińskiego:



Odchodzący rok niespecjalnie sprzyjał rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi. Związek Polaków nie okazał się pod tym względem wyjątkiem. A jednak w tym, co się stało wokół największej organizacji mniejszości narodowej w naszym kraju, można odnaleźć także pozytywną stronę. Polacy wykazali się twardą postawą i udowodnili, iż walka o swoje prawa jest możliwa nawet w tak trudnych warunkach, jakie panują w tym kraju. Fakt, że ktoś potrafił zdecydowanie i konsekwentnie oprzeć się naciskom reżimu jest powodem do optymizmu w nadchodzącym roku. W Nowym Roku życzę Polakom hartu ducha i zwycięstwa w walce o swoje prawa obywatelskie i narodowe.

Wiktor SZAŁKIEWICZ, aktor i bard:



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wszystkim moim przyjaciołom - i tym z bliska, i tym z daleka - składam najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności. Tym z bliska życzę: TRZYMAJCIE SIĘ!!! A tym z daleka: NIE ZAPOMINAJCIE O NAS!!!

Uładzimir KOŁAS, dyrektor Białoruskiego Liceum Humanistycznego oraz przewodniczący Rady Białoruskiej Inteligencji:



Szanowni Przyjaciele!

Dziś dzielimy wspólny los i mamy wspólne nieszczęście. A jednak próba, którą musimy przejść, jest jednocześnie przywilejem. Wasza i nasza walka o Sprawiedliwość i Dobro, o nasze i wasze prawo do popularyzowania języka ojczystego, pielęgnowania świadomości narodowej, zdradza najlepsze wartości ludzkie. Dzięki takiej walce można poznawać prawdziwych i wiernych przyjaciół.

Świąteczne życzenia

Takich właśnie otwartych i wiernych przyjaciół poznaliśmy minionego lata w Polsce, gdzie przez pewien okres byliśmy goszczeni i korzystali z możliwości zorganizowania zajęć naszego Liceum w normalnych warunkach. Było to ogromnym wsparciem dla nas. W dużej mierze - wsparciem moralnym, gdyż we własnej Ojczyźnie zostaliśmy pozbawieni prawa do nauki w języku ojczystym. Jest nam tym bardziej przykro, iż nie mamy możliwości odwdzięczyć się Wam w dzisiejszym państwie białoruskim. Mam nadzieję jednak, że już wkrótce to się zmieni. Powinniście wiedzieć - Białorusini zawsze byli i będą z wami solidarni!

Jednym z największych przeżyć minionego roku dla mnie osobiście stał się udział w uroczystościach poświęconych 25-leciu "Solidarności". Mianowicie Polacy zjednoczeni w "Solidarności" stali się największymi bohaterami 20-go stulecia: jako pierwsi potrafili oni nie tylko powstać przeciwko totalitarnym rządom, ale także te rządy zwyciężyć! My, obywatele Białorusi, skazani jesteśmy na to, aby postawić kropkę w rozpoczętym przez Polaków procesie uwolnienia Europy od reżimów dyktatorskich.

Dlatego w tych świątecznych dniach Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku nie tylko ja, ale też inni Białorusini, obowiązkowo wzniesiemy toast za naszych polskich przyjaciół, za naszą przyjaźń, za naszą solidarność, za Waszą i naszą WOLNOŚĆ!

Żanna LITWINA, prezes Społecznego Zjednoczenia „Białoruskie Zrzeszenie Dziennikarzy"



Drodzy Przyjaciele!

Zawsze z nadejściem Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku każdy z nas wiąże nowe nadzieje i oczekuje zmian na lepsze. W minionym roku zademonstrowaliście całemu światu swoją jedność i wierność zasadom, które są godne najgłębszego szacunku. Z całego serca życzę Wam w 2006 roku, spełnienia wszystkich oczekiwań, aby rok ten stał się dla Was rzeczywiście nowym jakościowo. Życzę pogody ducha, spokoju i świetlanego nastroju w tych świątecznych dniach!

Aleś ANCIPIENKA, białoruski filozof



Z największą uwagą śledziłem, w już prawie ubiegłym roku, konflikt władzy ze Związkiem Polaków na Białorusi. Miałem do tego kilka powodów.

W czasie drugiej wojny światowej mój ojciec nielegalnie mieszkał w Polsce i jego wspomnienia o Polakach - z którymi razem walczył i się przyjaźnił, którzy pomogli mu przeżyć Powstanie Warszawskie - są częścią mojego wyobrażenia o Polakach.

O niepodległym kraju Białoruś też po raz pierwszy przeczytałem u Polaka – naszego wielkiego ziomka Jerzego Giedrojcia, którego później miałem zaszczyt poznać osobiście.

Wreszcie mam dużo dobrych znajomych i przyjaciół wśród białoruskich Polaków.

Mówiąc o przeszłości, chcę – choć może to się wydać paradoksalne – zaznaczyć, iż w niej właśnie dostrzegam dużo powodów do nadziei na lepszą przyszłość. Śledząc dramatyczne wydarzenia wokół ZPB, dowiedziałem się przecież, że poza moimi znajomymi i przyjaciółmi, mieszka na Białorusi jeszcze cała masa ludzi, dla których honor, godność, wolność i prawda są rzeczami bardzo ważnymi.

Dlatego właśnie w tym roku chcę złożyć najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia nie tylko moim dawnym polskim przyjaciołom, lecz także wszystkim prawdziwym Polakom na Białorusi. Boże Narodzenie też jest symbolem naszej jedności. Jako prawosławny, uznający zwierzchnictwo Kościoła w Konstantynopolu, obchodzę to święto razem z Wami.

Wincuk WIACZORKA, przewodniczący Białoruskiego Frontu Narodowego



Drodzy czytelnicy „Głosu znad Niemna na uchodźstwie"! W przededniu Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku życzę każdemu z Was wszelkiej pomyślności w sprawach osobistych i rodzinnych, w pracy i nauce.

Ludzie wszystkich narodowości, które się składają na naród Białorusi, potrafią nie tylko solidnie pracować, ale także dobrze odpoczywać. Wespół harmonijnie tworzą niepowtarzalny wizerunek i mikroklimat każdego podwórka, wsi, miasteczka czy miasta; szanują się nawzajem i nie poddają się na prowokacje tych, którym ta harmonia się nie podoba.

Oby rok następny wróżył nam wszystkim zmiany na lepsze: żebyśmy mieli prawo sami wybierać sobie władze, zarówno w organizacjach społecznych, takich jak Związek Polaków, jak i w skali całego kraju. Oby nie wsadzano ludzi do więzień dlatego tylko, że myślą inaczej, niż każe telewizja. Oby granice ze wszystkimi sąsiadami były dla nas otwarte. Oby szanowano naszą godność obywatelską i, jak uczył Konstanty Kalinowski, to nie naród był dla rządu, lecz rząd dla narodu! Wówczas dopiero nasza Ojczyzna, ziemia Skaryny i Mickiewicza, rozkwitnie naprawdę. Wierzę, że tak się stanie już niebawem.

Wesołych Świąt, moi Drodzy!

Aleś PUSZKIN, malarz:



W maju odchodzącego już 2005 roku gościliśmy w naszym krupskim rejonie ekipę filmową znanego polskiego dokumentalisty Andrzeja Fidzyka. Miejscowi ludzie przyjmowali gości z Polski bardzo ciepło. Zapraszali do domów, częstowali czym chata bogata. Wydawało się, że nic nie może zakłócić atmosfery przyjaźni.

W połowie maja wszystko jednak gwałtownie się zmieniło. Powodem stała się rozpętana przez władze propagandowa nagonka na Związek Polaków, polską dyplomację i Polskę. Pod wpływem tego medialnego zastrzyku nienawiści, ludzie, których znam od urodzenia, zmienili się nie do poznania. Sąsiadka wiedząc, że utrzymuję kontakty z Polakami, powiedziała mi wprost: „Aleś, wybacz, ale nie chcę się wplątać do polityki". I zerwała wszelkie kontakty nie tylko z filmowcami, ale też ze mną. Podobnie postąpili inni.

Powyższe wydarzenia stały się dla mnie jednym z najbardziej przykrych doświadczeń mijającego roku. Jako Białorusin odczułem wstyd i bezsilność. Ciosem wymierzonym w was, Polaków, władza popełniła przecież zbrodnię na Białorusinach, siejąc w ich duszach ziarna niczym nieuzasadnionej nienawiści do bliźniego.

Od tamtego momentu uważnie śledziłem rozwój wydarzeń wokół ZPB i modliłem się za Was. I im większe spotykały Was represje, tym więcej nabierałem dla Was szacunku. Swoją niezłomną postawą daliście mnie osobiście, ale także wielu ludziom dobrej woli na Białorusi, nadzieję. Wasza solidarność, Wasza głęboka wiara stały się przykładem zachowania honoru i godności ludzkiej w niezwykle trudnej sytuacji. Podziwiałem to, jak potrafiliście oczyścić swoje środowisko od ludzi sprzedajnych i pozbawionych moralności. Wasza walka dodała mi wiary, że za Waszym przykładem obudzi się z letargu całe białoruskie społeczeństwo. Modlę się o to, Drodzy Przyjaciele, i życzę Wam pogodnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.



Gratulacje

DROGIE SIOSTRY,
DRODZY BRACIA

Szczepu Piastów starodawnych,
Życzę w tej wspaniałej dacie
Świąt wesołych i zabawnych,
Dobrych planów i natchnienia,
I sukcesów w ich spełnieniu,
Wiernych druhów, zrozumienia,
Bratniej ręki przy ramieniu,
Zdrowia, szczęścia, pomyślności,
Dni pogodnych bez nawały,
Pięknych spotkań i miłości i
Dostatku na rok cały!

Życzy Piotr Kuźmicz, prezes Oddziału ZPB w Zabłociu

Z okazji imienin miłym koleżankom:
TEOFILII KUCZUK, ALBINIE IWASZKIEWICZ, MARII GAŁKIEWICZ, KRYSTYNIE SZEMATOWICZ, LEOKADII IWASZKIEWICZ, GENOWEFIE SIEZIENIEWSKIEJ
serdeczne życzenia: wspaniałego zdrowia, szczęścia, pomyślności, miłości i radości od najbliższych, pogody ducha z nadzieją na pomyślne lata życia, wielu życzliwych i prawdziwych przyjaciół oraz wielu łask Bożych i opieki Matki Najświetniejszej

życzy przyjaciółka Antonina

Szanowny
STANISŁAWIE MULICA!
Z okazji jubileuszu urodzin życzymy wszystkiego najlepszego: dużo zdrowia, nadziei w sercu, wiary w samego siebie, trafnych zrządzeń losu, ile gwiazd na niebie, wiele wrażeń i morza radości, spełnienia marzeń i bezkresnej miłości, szczęścia i sukcesów zawodowych.

Zarząd Główny SZ ZPB, koledzy i koleżanki oraz redakcja Głosu

Gorące życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności, sto lat życia, moc radości oraz błogosławieństwa Bożego, składa z okazji urodzin
ALEKSANDRA SZEMATOWICZA *i* EDWARDA CZERNIAWSKIEGO

Zarząd Główny Miejskiego Oddziału SZ ZPB w Grodnie

W dniu urodzin Kochanej
IRENIE LISOWSKIEJ
przesyłamy bukiet najserdeczniejszych życzeń: dużo zdrowia i radości, szczęścia w życiu i miłości, moc najpiękniejszych wrażeń. Odwagi i sił, by dożyć do zmian, które z pozoru wydają się trudne, a później wprost wymarzone. Realizacji planów i nowych marzeń, kolejnych natchnień – jak fal, które pchają statek do przodu

życzą kochający mąż i syn

Serdeczne pozdrowienia z okazji urodzin Szanownym Paniom:
HENRYCE CAR, IRENIE SAWOSZ, TERESIE PLAGO, STANISŁAWIE NARCZENKOWEJ, HELENIE ANDRUSZKIEWICZ *i* CZESŁAWIE CZEREDNIAKOWEJ
oraz radosne życzenia, aby każdy rok przynosił wszystko to, co w życiu najpiękniejsze: wiele radości, szczęścia i miłości, spełnienia wszystkich marzeń oraz błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej na dalsze lata

składa Zarząd Główny Miejskiego Oddziału SZ ZPB w Grodnie

Szanownej
MARII MICHAŁKIEWICZ
z okazji Święta Bożego Narodzenia i Nowego 2006 Roku życzę szczęścia, dobrego zdrowia na długie lata, pomyślności i powodzenia w rodzinie oraz błogosławieństwa Bożego!

Stanisław Kompel

Kochani
ADOLFINA *i* KAROL BOHATYREWICZOWIE!
Z okazji urodzin moc najserdeczniejszych życzeń: wszystkiego co najlepsze, co dobre i miłe, co budzi uśmiech na twarzy, co kryje się w maleńkim słowie – szczęście – oraz tradycyjnych stu lat!!!

Życzą córka, wnuczka Ania i wnuk Witali oraz syn z rodziną

Drogiej
TERESIE FILIPOWICZ
z okazji urodzin wiązankę najserdeczniejszych życzeń: niechaj los Tobie sprzyja, niosąc powodzenie. Idź przez życie z dobrocią w sercu, otoczona ludźmi, których kochasz, silna poczuciem bezpieczeństwa i szczęścia. Niech każdy obrót kalejdoskopu życia przynosi Ci radość. Niech Pan Bóg błogosławi na każdy dzień i obdarza potrzebnymi łaskami.

Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja Głosu

Szanownej
REGINIE PASTERNAK
z okazji urodzin wiązankę życzeń: zdrowia, wiele powodów do radości, szczęścia, miłości, pogody ducha oraz opieki Matki Bożej.

Członkowie Oddziału ZPB w Smorgoniach

Szanownym Kolegom
ANTONIEMU WANISZEWSKIEMU *i* HIPOLITOWI SUCHOCKIEMU
z okazji urodzin moc najserdeczniejszych życzeń zdrowia, szczęścia, pomyślności, dużo miłości, radości, opieki od dzieci i wnuków, prawdziwych przyjaciół, pogody ducha oraz błogosławieństwa Bożego na długie lata życia

składają koleżanki i koledzy

Z okazji urodzin
OKSANIE GOŁOMBOWSKIEJ
bukiet najserdeczniejszych życzeń: aby jedynymi łzami, które pojawiają się w Twych ładnych oczach były kryształowe łzy szczęścia, aby radosnego uśmiechu na Twej twarzy nie zakryły ciężkie chmury smutki, aby płatki róż wyścielały drogę Twego przeznaczenia, a szczęście, zdrowie, radość i miłość były przeznaczeniem Twych dni.

Życzą koledzy i koleżanki oraz redakcja Głosu

Z okazji urodzin
JÓZEFOWI PORZECKIEMU
– moc najlepszych życzeń! Żyj tak, aby każdy kolejny dzień był niesamowity i wyjątkowy. Wypełniaj każdą chwilę tak, aby potem wspominać ją z radością. Czerp energię ze słońca, kapiącego deszczu i uśmiechu innych. Szukaj w sobie siły, entuzjazmu i namiętności. Żyj najpiękniej, jak umiesz, po swojemu. Spełniaj się! Błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej

życzą koledzy i koleżanki oraz redakcja Głosu

Radosnych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz dobrego i szczęśliwego Nowego 2006 Roku życzy
SYBIRAKOM *i* KOMBATANTOM AK

Klara Rogalska

Szanownym Kolegom
WACŁAWOWI ROMASZCE *i* ANTONIEMU KONDRATCZYKOWI
z okazji urodzin składamy serdeczne życzenia: zdrowia, pogody ducha, wytrwałości, szczęścia, sukcesów zawodowych oraz błogosławieństwa Bożego.

Zarząd Towarzystwa Polskich Plastyków przy SZ ZPB

Z okazji urodzin Szanownym Paniom:
LEOKADII MIERCAŁOWEJ, TERESIE PLAGO, HENRYCE CAR, MARII ŁOJKO, WIESŁAWIE KICZKO, HALINIE KUSŁOWICZ, HELENIE ANDRUSZKIEWICZ, MARII ELJASZEWICZ, ELIZAWIECIE STRZAŁKOWSKIEJ, DANUCIE MATUK, LEOKADII MARKIEWICZ, TERESIE FILIPOWICZ, FELIKSIE JEZIERSKIEJ
wiązankę najserdeczniejszych życzeń: dużo zdrowia, szczęśliwych, pomyślnych, radosnych dni na długie lata życia, miłości od najbliższych, prawdziwych przyjaciół, pogody ducha, opieki Matki Bożej, błogosławieństwa Bożego oraz tradycyjnych 100 lat!!!

składają zawsze szczere i życzliwe koleżanki

Z okazji jubileuszu urodzin Kochanemu synowi
WALENTEMU PAWLENIE
moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, szczęścia, radości, dużo życzliwych i prawdziwych przyjaciół, miłości od rodziny, wspaniałego humoru na co dzień, błogosławieństwa Bożego oraz pomyślnych 100 lat!!!

przesyłają ojciec i mama

Z okazji urodzin Kochanemu
ANDRZEJOWI TODRYKOWI
życzymy dużo zdrowia, kolejnych dni, miesięcy i lat pełnych radości i miłości, ciągłego uśmiechu na twarzy. Żebyś potrafił się cieszyć z życia w każdym jego momencie oraz tradycyjnych stu lat!!!

Rodzice, siostra, żona i córka

Z okazji urodzin
HIPOLITOWI SUCHOCKIEMU
moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, wielu powodów do radości, dni bez chmur, ale za to pełnych pogodności, szczęścia, pogody ducha oraz opieki Matki Bożej.

Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja Głosu

KOCHANYM SYBIRAKOM
i ich rodzinom oraz wszystkim moim podopiecznym z Koła Miłosierdzia składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Bądźmy razem w tę Noc Wigilijną, pamiętając o sobie i o naszym wspólnym domu, który nazywa się Polską.

Halina Jakołcewicz, prezes Stowarzyszenia PORP Sybiraków, prezes Koła Miłosierdzia przy SZ ZPB

Kochanej siostrze
ANNIE SZAWIOŁA
wraz z rodziną z nadejściem Wielkiego Święta Bożego Narodzenia i Nowego 2006 Roku życzę dobrego zdrowia, szczęścia, powodzenia w życiu rodzinnym oraz dużo łask Bożych!

Brat Stanisław

Z okazji Świat Bożego Narodzenia i Nowego 2006 Roku oraz zbliżających się imienin mojej ukochanej dziennikarce
AGNIESZCE ROMASZEWSKIEJ
samych szczęśliwych dni w życiu, pomyślności, sukcesów, wytrwałości w tak trudnych czasach, wspaniałych i ciekawych reportaży oraz wszystkiego najlepszego w życiu rodzinnym

Życzy z całego serca zawsze oczekująca Krystyna Szematowicz

ACKERMANN *na do widzenia*

Święta nadziei



W takim mieście na pograniczu, jak Grodno – gdzie od dawna przenikają się prawosławie i katolicyzm, a w każdej niemalże rodzinie zdarzają się baranki tak z jednego jak i z drugiego stada – okres świąt Bożego Narodzenia daje człowiekowi szczególnie dużo nadziei. Na przykład – na mniejsze obciążenie w pracy.

Przecież z powodu dwóch obowiązujących tu kalendarzy – juliańskiego i gregoriańskiego – okres świąteczny na pograniczu bardzo się przedłuża: od katolickiej wigilii poczynając, przez post-radziecki Nowyj God alias Nowy Rok i aż do prawosławnego Bożego Narodzenia. W najbardziej wyegzaltowanych rodzinach oraz przez najbardziej leniwych, obchodzony jest na dodatek tak zwany Stary Nowy Rok, który – według kalendarza gregoriańskiego – jest spóźniony w stosunku do juliańskiego o dwa tygodnie. Nie wspominam już o Trzech Królach, rekolekcjach i temu podobnych ważnych powodach do świętowania.

W ten sposób, jeśli się uprzeć, można mieć cały miesiąc z głowy. A z moich obserwacji wynika, że ludzie w Grodnie są uparci i to bardzo, jeśli chodzi o wierność tradycjom świętowania. Trudno zatem sobie wyobrazić, aby ktokolwiek tu na prawdę pracował w okresie świątecznym. Wyjątek stanowią handlarze, szmuglarze oraz milicja.

Miałem jednak mówić o nadziei. A więc pozwólcie, że przypomnę, iż niesie ją przede wszystkim narodzenie Chrystusa, syna Bożego, który przyszedł na ziemię, aby wziąć na siebie winy ludzi śmiertelnych i wyzwolić ich z niedoli obiecując królewstwo niebieskie.

Nie wiem, kto i jak głęboko wierzy dziś w Grodnie w Ojca Wszechmogącego. Widzę zato tłumy ludzi zarówno w kościołach jak i w cerkwiach. Fakt ten też niesie nadzieję. Nadzieję na to, że wcześniej czy później ilość ta przerodzi się w jakość i spowoduje przełom duchowy.

Módlmy się zatem do zbawcy: Chryste Panie, bądź łaskawy – objaw się nad Niemnem.

Felix ACKERMANN,
nezelazny@tut.by

redaktor naczelny Andrzej Pisalnik,
tel. 8-0297878825,
e-mail: pisalnik@mail.ru

Komitet «Solidarni z Białorusią» założony przez członków oraz sympatyków partii «Prawo i Sprawiedliwość» pragnąc wesprzeć Rodaków na Białorusi ufundował wydanie tego numeru «Głosu znad Niemna na uchodźstwie»